

KS. WALDEMAR GRACZYK – WARSZAWA

JOLANTA M. MARSZALSKA – WARSZAWA

[Recenzja]: Krzysztofa Morajka, *Początki fundacji klasztoru Cystersów w Szczyrzycu*, Kraków 2008, ss. 101.

W ostatnich latach w Polsce sporo uwagi badawczej poświęca się przybliżaniu bogatej historii zakonów – zwłaszcza mniszych. Coraz bardziej uświadamiamy sobie, że ich oddziaływanie wyrastające z określonego typu duchowości miało ogromny wpływ społeczny, polityczny czy kulturowe, zwłaszcza dla lokalnego środowiska. Wśród tych klasztorów które w ostatnich latach doczekały się wielu cennych opracowań jest niewątpliwie klasztor cystersów w Szczyrzycu. Pełny stan badań nad dziejami klasztoru został omówiony przez Jolantę M. Marszalską i Waldemara Graczyka w artykule pt. *Stan badań nad dziejami klasztoru Cystersów w Szczyrzycu*, ogłoszony w *Roczniku Sądeckim*, t. 36, s. 19-27. Spośród wielu tytułów warto wymienić przynajmniej trzy, które mają charakter monografii i dotyczą pewnych aspektów bogatej historii klasztoru szczyrzyckiego. Pierwsze to opracowanie autorstwa Jolanty M. Marszalskiej, poświęcone księgozbiorowi klasztornemu i jego dziejom do końca XIX w.¹ następne również Jolanty M. Marszalskiej, powstałe we współpracy z prof. Ewą Łużyniecką a poświęcone dziejom budowy opactwa szczyrzyckiego², oraz trzecie dotyczące opatów klasztoru, począwszy od XIII, a skończywszy na wieku XX³.

¹ J. M. Marszalska, *Biblioteka opactwa Cystersów w Szczyrzycu do końca XIX stulecia. Dziedzictwo wieków*, Tarnów 2007.

² E. Łużyniecka, J. M. Marszalska, *Szczyrzyc. Dzieje budowy opactwa cysterskiego*, Wrocław 2005.

³ J. M. Marszalska, W. Graczyk, *Opaci i przeorzy klasztoru oo. Cystersów w Szczyrzycu od XIII do XX wieku*, Tyniec-Kraków 2006.

Ostatnim opracowaniem dotyczącym klasztoru szczyrzyckiego, jakie ukazało się na rynku wydawniczym jest recenzowana książka autorstwa Krzysztofa Morajki *Początki fundacji klasztoru Cystersów w Szczyrzycu*.

Metodologia

Książka liczy 101 stron. Składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii i spisu treści. Autor we wstępie zaznaczył, że celem jego opracowania jest zebranie „[...] wszystkich dostępnych obecnie, a podanych przez literaturę informacji dotyczących fundacji tego opactwa” oraz usystematyzowanie i zweryfikowanie „[...] ze źródłami drukowanymi jak też dostępnymi mu opracowaniami przechowywanymi w archiwum szczyrzyckim [...]” (s. 10). Warto w tym miejscu wyrazić ubolewanie, że Autor nie pokusił się o zweryfikowanie tych nielicznych, publikowanych informacji dotyczących fundacji i pierwotnego uposażenia z bogatym zasobem archiwum klasztorowego. Zaznaczył również we wstępie, że wykorzystuje w niniejszej publikacji swoje tezy dotyczące początków opactwa szczyrzyckiego, zamieszczone w artykule jego autorstwa, opublikowane w nr 34 Rocznika Sądeckiego z zaznaczeniem, że zostały one zmodyfikowane o wyniki badań przedwojennego historyka Feliksa Pohoreckiego. Zabrakło we wstępie choćby najmniejszej informacji o tym, że wyżej wymieniony artykuł pt. *Początki opactwa Cystersów w Ludźmierzu-Szczyrzycu*, zamieszczony w *Roczniku Sądeckim*, t. 34/2006, s. 25-42, doczekał się już swojego omówienia autorstwa Jolanty M. Marszałskiej i Waldemara Graczyka, ogłoszonego również w *Roczniku Sądeckim*. Wykazano w nim w oparciu o zachowany materiał archiwalny i badania podejmowane już kilkadziesiąt lat wcześniej przez Feliksa Pohoreckiego, Stanisława Kurasia i Irenę Sułkowską-Kuraś, że teza powtarzana przez Krzysztofa Morajkę za Heleną Polackówną o przesunięciu daty fundacji klasztoru szczyrzyckiego z 1234 na 1196 r. jest nie do utrzymania.

Autor redagując książkę nie ustrzegł się wielu stylistycznych, językowych i literowych nieścisłości. Te dość liczne mankamenty występujące w pracy sugerują, że niestety nie przeszła ona przed ostatecznym drukiem odpowiedniej korekty językowej.

Merytoryczna ocena książki

Już we wstępie do książki Autor zaznaczył, że sformułuje „[...] w niej także kilka hipotez dotyczących poruszanych w publikacji kwestii”. Właśnie do tych hipotez Autorzy recenzji pragną poczynić swoje uwagi.

W paragrafie pierwszym drugiego rozdziału, poświęconym fundatorowi klasztoru, Teodorowi Gryfście Autor podaje dwie przypuszczalne daty śmierci fundatora – 1237 i 1238 r. Tymczasem wiadomo, że po raz ostatni Teodor wystąpił na dokumencie z 13 I 1238 r., w którym książę Henryk Brodaty potwierdził zakup

przez Teodora wsi Krzyszkowice k. Wieliczki od Lewosza i Krystka⁴. Zatem nie pozostawia to najmniejszych wątpliwości, że jego śmierć musiała nastąpić po 13 I 1238 r.

Zaliczenie fundatora klasztoru do możliwego rodu Gryfitów nie budzi wątpliwości ale już powielanie podstawowych informacji na temat Gryfitów z Herbarza Kacpra Niesieckiego, wydanego prawie dwa wieki temu rodzi pewne zastrzeżenia, tym bardziej, że zagadnienie pochodzenia, genealogii i rozsiedlenia rodu Gryfitów do końca XIII w. doczekało się opracowania autorstwa Marka Wójcika⁵. Autor mylnie podaje pewne informacje dotyczące niektórych przedstawicieli rodu Gryfitów np. na s. 26 napisał „[...] Za panowania Leszka Białego (1187-1227) opuścili oni te tereny [Małopolski] i przez pewien czas działali na Mazowszu. Po śmierci bpa Gedeona z rodu Gryfitów (+1185) stracili tam swoje poparcie i wpływy. Przenieśli się na Śląsk [...]”. Autor pomylił biskupa krakowskiego Gedkę z Gedką, biskupem plockim. Lata rządów diecezją biskupa krakowskiego Gedki przypadają na 1167-1186, zaś biskupa plockiego na 1206-1223. Przyporządkowanie biskupa plockiego Gedki do rodu Gryfitów, zawdzięczamy Janowi Długoszowi. Za nim powtórzyli tę informację XIX – wieczni badacze Stosław Łaguna i Antoni Małecki. Już XX – wieczne badania, począwszy od Władysława Semkowicza a skończywszy na Marku Szymaniaku, jednoznacznie wskazują na pochodzenie biskupa plockiego Gedki z rodu Powalów. Ród ten swoje korzenie wywodzi od Wojysława, stolnika Bolesława Krzywoustego, którego ojcem był Sasin zaś stryjem (brat ojca) Żyro, wojewoda mazowiecki. Gedko plocki pozostawał w bliskim stopniu pokrewieństwa z Gedko, biskupem krakowskim. Biskup krakowski był stryjem Gedki plockiego. Również błędnie Autor książki zakwalifikował Wizennę (Wisenga), córkę Klemensa III, pierwszą księżnię ufundowanego przez ojca klasztoru w Staniątkach jako bratanicę Teodora, fundatora klasztoru cystersów najpierw w Ludźmierzu a następnie w Szczyrzycu (s. 27). Klemens III był bratem stryjecznym Teodora, syna Jana.

Chociaż książka nie pretenduje do rangi opracowania naukowego, to nie znaczy wcale, że Autor może wprowadzać do toku narracyjnego opracowania, treści, które zyskały już swoją ocenę w historiografii polskiej. W ten sposób utwala się w świadomości przeciętnego czytelnika mało wiarygodne przekazy. Przykładem jest tu przytoczenie za Janem Długoszem opowiadania o tym jakoby „[...] opat szczyrzycki wydzierżawił Szaflary pewnemu Żydowi, neoficie, który w tamtejszym zamku zaczął wybijać fałszywe monety. Skargi okolicznej szlachty dotarły do króla, który zażądał od opata bezwzględnego usunięcia przestępcy. Gdy napomnienia nie przyniosły pożądanego skutku, król wysłał starostę krakowskiego, Sędziwoja z Szubina (1377-1389) z rozkazem zburzenia grodu i ukarania fałszerza, którego spalono na stosie. Cystersom zaś odebrano wszystkie podhalańskie posiadłości” (s. 59-60). Jest to bez wątpienia barwne opowiadanie i gdyby miało

⁴ „Noverint universi presentes et futuri, quod nos Levos et Crisek filii quondam Crisconis, vendidimus Comiti Theodoro Palatino Cracoviensis villam nostram, que dicitur Criscovicha [...]” – *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski* (dalej: KDM), t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, nr 22, s. 27.

⁵ M. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia – rozsiedlenie*, Wrocław 1993.

swoje potwierdzenie w rzeczywistości niewątpliwie zostałyby odnotowane w źródłach klasztornych. Tymczasem kopiarz dokumentów klasztornych tzw. *Origo II*, odnotowuje wprawdzie dawną przynależność do klasztoru wsi Szaflary, ale zaznacza jedynie, że odeszła ona od klasztoru (nie wiadomo czy wskutek sprzedaży czy zamiany) w 1381 r.⁶

Wiadomo jest, że klasztor cysterów w Szczyrzycu przez wieki prowadził duszpasterstwo parafialne między innymi w parafii Góra św. Jana czy Ludźmierz. Na s. 69 swego opracowania Autor odnotował „*Jedną z głównych przyczyn wycofania się cystersów z Podhala była działalność cesarza Franciszka, który systematycznie likwidował klasztory w zaborze austriackim. Od 1824 roku świątynią i parafią ludźmierską kierują księża diecezjalni*”. Mamy tu do czynienia z podstawowym niezrozumieniem pojęć „klasztor” i „parafia”. Wiadomo jest, że w latach 1795–1796 rząd austriacki usiłował dokonać kasaty klasztoru cystersów w Szczyrzycu i konfiskaty większości majątku. Krokiem do realizacji tego zamierzenia było to, że w roku 1796 na polecenie cesarza Franciszka I starostwo w Nowym Sączu nie zezwoliło na wybór nowego opata. Tym samym klasztor stracił status opactwa, a klasztor wraz z konwentem został oddany pod jurysdykcję opata jędrzejowskiego i stał się przeoratem. Opactwo szczyrzyckie zostało zredukowane do rangi przeoratu, ale nie znaczy to wcale, że przestało istnieć a dobra jego uległy rozproszeniu jak było w przypadku wielu skasowanych opactw cysterskich na ziemiach polskich. W takim charakterze przetrwał aż do 1918 r., kiedy to papież Benedykt XV na prośbę przeora Teodora Magiera, przywrócił klasztorowi status opactwa. Zatem klasztor szczyrzycki nigdy nie został zlikwidowany a przyczyny oddania parafii ludźmierskiej duchowieństwu diecezjalnemu leżą zupełnie gdzie indziej.

Pewne wątpliwości budzi również paragraf 4, rozdziału 2, noszący tytuł *Inauguracja życia zakonnego w klasztorze ludźmierskim*. Powszechnie przyjmuje się, że fundacja klasztoru cystersów w Ludźmierzu miała miejsce w 1234 r. na co wskazuje dokument wydany w tym właśnie roku przez biskupa krakowskiego Wisława, w którym udzielił on zgody wojewodzie Teodorowi na ufundowanie klasztoru i wybudowanie kościoła w Ludźmierzu⁷, nie zaś jak chce Autor opracowania „[...] dzień w którym konwent zakonników w uroczysty sposób wprowadził się do nowego domu zakonnego” (s. 41). Już około 1235 r. do ufundowanego klasztoru przybył z Jędrzejowa pierwszy opat ludźmierski - Tecelin wraz z 12 mnichami⁸. Jego imię Tecelin – wskazuje na obce pochodzenie. Teza Autora jakoby Tecelin miał objąć właściwe rządy w klasztorze dopiero w chwili uroczystej

⁶ „[...] Abstractum una cum villis a Monasterio Anno Domini 1381 [...]”. Arch. i BOCist. Z. Strychowski, *De Origine II* [...], k. 123, sygn. 3263.

⁷ KDM, t. 1, 16, s. 22; Arch. i BOCist. W. Kolor, *Cysterski klasztor w Szczyrzycu 1881 rok*, [mps], bez sygn., s. 1.

⁸ Arch. i BOCist. W. Kolor, *Cysterski klasztor w Szczyrzycu*, s. 1; T. Magiera, *Series Antistitum Monasterii Szczyrzyc [...] Series Abbatum Szczyrzycensium*, w: *Xenia Bernardina*, t. 3, Wien 1891, s. 317; Arch. i BOCist. *Servitus Sancta coram Deo, et omnibus Sanctis eius per voturum missionem secundum Regulam S.P. Benedicti Constitutiones Ordinis Cisterciensis [...] compilata [...] descriptus 1751*, 3, bez sygn.

inauguracji życia zakonnego jest co najmniej dziwna. Co więcej twierdzenie, że nastąpiło to dopiero w 1238 r. jest jeszcze bardziej dziwne. Autor wyprowadza swoją tezę z dokumentu wydanego w 1238 r. roku w Jędrzejowie przez archidiacona sandomierskiego Salomona i Ugera zwanego Buzakarinem, który zawiera jedynie wyrok polubowny w sporze jaki miał miejsce pomiędzy opatem klasztoru cystersów w Ludźmierzu a komesem Zdzisławem w sprawie patronatu nad kościołem w Szczyrzycu⁹. Jest w tym dokumencie wymieniony opat ludźmierski, ale czy można na tej podstawie dowodzić, że to właśnie wtedy miała miejsce inauguracja życia zakonnego w klasztorze ludźmierskim?

Szkoda również, że Autor pisząc o początkach fundacji, zaledwie dwa zdania na s. 48 poświęcił kwestii pierwotnego uposażenia klasztoru. Właściwie zaczerpnął je z opracowania Jolanty M. Marszalskiej i Waldemara Graczyka pt. *Opaci i przeorzy klasztoru oo. Cystersów w Szczyrzycu od XIII do XX wieku*¹⁰. Tymczasem zachowane źródła klasztorne pozwalają na w pełni odtworzenie stanu początkowego uposażenia klasztoru i jego rozwoju.

Reasumując należy podkreślić, że recenzowana książka posiada dużo nieścisłości merytorycznych. Można było ich uniknąć gdyby została przygotowana bardziej starannie. Widać wyraźnie, że jej Autorowi brakuje podstawowych wiadomości z zakresu metodologii historii, właściwego doboru i poprawnego analizowania materiału źródłowego jak również umiejętnego wykorzystania literatury przedmiotu. Wprawdzie zaznaczył, że ma ona charakter popularno-naukowy ale nie usprawiedliwia to w niczym popełnionych przez Autora błędów.

⁹ KDM, t. 1, nr 23, s. 28-30.

¹⁰ Marszalska, Graczyk, *Opaci i przeorzy*, s. 23.